

NARODOWY
**STARY
TEATR**



**NIEUSTRASZONA
MIŁOŚĆ
EVE ADAMS**

INSPIROWANE HISTORIĄ ŻYCIA
CHAWY ZŁOCZEWER,
AUTORKI KSIĄŻKI *LESBIAN LOVE*

**NIEUSTRASZONA
MIŁOŚĆ
EVE ADAMS**

REŻYSERIA
OLGA CIĘŻKOWSKA



Nieustraszona miłość Eve Adams jest pierwszą zaplanowaną przez nas w nowej kadencji premierą w Narodowym Starym Teatrze im. H. Modrzejewskiej.

Kiedy za sprawą reżyserki Olgi Ciężkowskiej poznaliśmy historię Chawy Złoczewer, byliśmy głęboko poruszeni. Młoda Polka – Żydówka, anarchistka i lesbijka poświęca niemal całe swoje życie walce o wolne, godne życie równe innym. Walce, którą tragicznie przegrywa w Auschwitz, choć wydaje się, że wyrok na nią wydano dekady wcześniej, kiedy rząd Stanów Zjednoczonych, po niezwykle stronnicy procesie, uznał ją „nielegalną” i deportował do Europy, gdzie już szerzył się antysemityzm.

To właśnie jej oddajemy pamięć i scenę Narodowego Starego Teatru, wierząc, że już nikt nigdy nie będzie musiał płacić tak wysokiej ceny za bycie sobą.

Dyrekcja

Skazana za bycie sobą

DARIA BĘDKOWSKA

W 1927 roku władze federalne i deportacyjne Stanów Zjednoczonych decydują o odesłaniu do Europy 36. letniej imigrantki – polskiej Żydówki, biseksualnej anarchistki, autorki lesbijskich opowiadań i założycielki queerowego klubu w Nowym Jorku – Chawy Złoczewer, znanej także jako Eve Adams. Decyzja ta, zalegalizowana urzędową pieczęcią przyszłego FBI, przyczyniła się dwie dekady później do jej śmierci w komorze Auschwitz. Jej życiorys, siła charakteru i konsekwencja w dążeniu do bycia sobą stały się inspiracją spektaklu *Nieustraszona miłość Eve Adams*, który na deskach Starego Teatru reżyseruje Olga Ciężkowska.

Ta złożona biografia jest zadziwiająca, ale także w pewnym sensie typowa dla tego czasu. Rok 1912, w którym Chawa Złoczewer decyduje się opuścić rodzinną Mławę i emigrować do Stanów Zjednoczonych, przypada niedługo przed wybuchem I wojny światowej, kiedy w całej Europie wyczuwa się ogromne napięcia polityczne i społeczne. Mocarstwa zbroją się na niespotykaną dotąd skalę, walczą o dominację na lądach i morzach, a społeczeństwa ulegają wpływowi umacniających się radykalnych ideologii, w tym nacjonalizmu, który propaguje romantyczną wizję wojny¹. Chawa Złoczewer, pochodząca z dobrze prosperującej rodziny zasymilowanych Żydów, dorasta w tych niespokojnych czasach. Prawdopodobnie już w Mławie dołącza do ruchu anarchistycznego, na co wskazuje choćby fragment jej książki *Lesbijska miłość*. W Stanach Zjednoczonych kontynuuje tę działalność, tam także poznaje m.in. Emmę Goldman i Alexandra Berkmana² i kolportuje po

DARIA BĘDKOWSKA

1 Chwałba Andrzej, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2014, s. 45 – 57.

2 Przyp. red. Emma Goldman i Alexander Berkman – działacze anarchistyczni, pochodzący z terenów dawnego Imperium Rosyjskiego, mieli ogromny wpływ na rozwój ruchu w Stanach Zjednoczonych. Oboje zostali deportowani z terenu USA na przełomie 1919-1920 w ramach czystek Departamentu Sprawiedliwości.

całym kraju radykalną lewicową prasę³. Emigrując do Nowego Jorku, staje się jedną z milionów osób, które na nowym lądzie szukają lepszego życia i prawdopodobnie jedną z tysięcy, którym ta szansa została odebrana przez ksenofobiczną politykę imigracyjną USA.

W Nowym Jorku Chawa, a właściwie już Eve Adams, jak sama siebie określa, zakłada herbaciarnię znaną jako „Eve’s Hangout”, która stała się jednym z najważniejszych punktów spotkań artystów z West Village. Miejsce było prawdziwą przystanią różnorodności, a sama herbaciarnia stanowiła otwartą przestrzeń dla imigranckich intelektualistów, którzy nie zawsze byli mile widziani w szowinistycznym środowisku kulturalnym tamtych czasów, przede wszystkim jednak dla kobiet. „Variety”, rozpowszechniając stereotyp lesbijek jako „nienawidzących mężczyzn”, donosiło – najprawdopodobniej fałszywie – że wejście do herbaciarni miało tabliczkę z napisem „Mężczyźni są wpuszczani, ale niemile widziani”⁴. Pomimo popularności herbaciarni w latach 20. XX wieku, zarówno historia tego miejsca, jak i jej właścicielki zostały zagubione. Dopiero starania badaczy i badaczek historii kultury LGBTQ, w tym przede wszystkim Barbary Kahn, przywracają pamięć o tej postaci, a stworzona przez nią herbaciarnia zostaje uhonorowana jako jeden z pierwszych lesbijskich lokali na terenie całych Stanów Zjednoczonych⁵ – miejsce przetłomowe, istotne z przyczyn społecznych, kulturalnych, a nawet politycznych.

Otwartość, potrzeba życia zgodnego z własną tożsamością, bunt przeciwko kreowaniu nieprawdziwego obrazu samej siebie czy wreszcie po prostu odwaga bycia sobą – miały wysoką cenę. Po fałszywych oskarżeniach, jakie wniósł przeciwko Eve jej sąsiad Jay Fitzpatrick – wpływowy artysta, który miał liczne znajomości także w kręgach władzy oraz po inwigilacji policjantki Margaret M. Leonard, która otrzymała zadanie uwiędzenia Chawy i dostarczenia dowodów jej nieobyčajności,

kobieta trafiła do więzienia⁶. Obcość Adams – jej żydowskie korzenie i preferencje seksualne były obciążeniem w czasach aktywnego izolacjonizmu, antysemityzmu i homofobii panujących w Stanach. Eve padła także ofiarą policyjnej obtawy na większość lokali na tym obszarze, odwiedzanych chętnie przez nowojorską bohemię i radykalnych aktywistów. Koronnego dowodu do oskarżenia o nieobyčajność dostarczyła jednak sama oskarżona, wydając, a następnie rozdając pośród znajomych zbiór opowiadań *Lesbijska mitość*. Jak zeznała na procesie: „Napisałam książkę opartą na prawdziwych historiach i wydarzeniach dnia dzisiejszego, chciałam pokazać rzeczy, takimi, jakimi one są, takimi jak mi się przydarzają. Wszystkie postaci bohaterki i bohaterów tej książki oparte są na prawdziwych ludziach. W żadnej mierze ta książka nie jest niemoralna, obsceniczna ani wulgarna. Nie ma w niej ani jednego wulgarne słowa. Nie rozumiem, dlaczego zostałam wyklęta za książkę, która czasem od zabawnej, a czasem od tragicznej strony pokazuje po prostu życie”⁷. Adams zbyt późno zdała sobie sprawę, jak bardzo zaszkodziło jej mówienie o swojej seksualności. Podczas przesłuchania w sprawie deportacji, które odbyło się w więzieniu w 1927 roku, pada rozdzierające zdanie: „Gdybym wiedziała, że mówię prawdę (...) popełniłam przestępstwo przeciwko temu krajowi, który kocham sercem i duszą. (...) Gdybym wiedziała, że to przestępstwo, nie powiedziałabym prawdy”⁸.

Rozprawa deportacyjna kończy się dla Eve niepomyślnie. Zostaje odesłana do kraju, gdzie zarabia na życie jako opiekunka. Jej przyjaciel Ben Reitman uruchamia w Nowym Jorku zbiórkę pieniędzy wśród ich wspólnych przyjaciół, a zebrane środki pozwalają jej na zakup biletu do Paryża i kolejną emigrację⁹. Nie chce zostać w niepodległej już Polsce, gdzie rośnie w siłę antysemityzm, a kraj boryka się z poważnymi problemami gospodarczymi po okresie zaborów. Ona sama

6 Katz Jonathan Ned, *Odważne życie Eve Adams w niebezpiecznych czasach*, Warszawa 2024, s. 93-101

7 Cyt. za: Dotowy Patrycja, *Poznasz ją po włosach. O Eve Kotchever*, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/m/584-mlawa/104-teksty-i-wywiady/193977-poznasz-ja-po-wlosach-o-eve-kotchever>, dostęp w dniu: 24.11.2024

8 Merwin Ted, *Imprisoned for Who She Was*, <https://www.jta.org/2013/12/24/ny/imprisoned-for-who-she-was>, dostęp w dniu: 24.11.2024

9 Dotowy Patrycja, *Poznasz...*

3 Autoryzowany wywiad z Patrycją Dołowy i Zuzanną Hertzberg, nagranie jest własnością Narodowego Starego Teatru im. H. Modrzejewskiej w Krakowie, wywiad przeprowadzono 26.11.2024

4 *Eve’s Hangout*, <https://www.nyclgbtsites.org/site/eve-addams-tearoom/>, dostęp w dniu 26.11.2024

5 Gattuso Reina, *The Founder of America’s Earliest Lesbian Bar Was Deported for Obscenity*, <https://www.atlasobscura.com/articles/what-was-first-gay-bar>, dostęp w dniu: 22.11.2024

KALENDARIUM

- 15 czerwca 1891** – narodziny Chawy Złoczewer w Mławie, tereny zaboru rosyjskiego
- 1912** – emigracja do Stanów Zjednoczonych na statku transportowym z Antwerpii
- 1918** – rozpoczęcie współpracy z satyrycznym tygodnikiem jidysz „Der Grojser Kundes”
- 1919** – wywiad Departamentu Sprawiedliwości kierowany przez Johna Edgara Hoovera rozpoczyna śledztwo przeciwko Eve Adams
- 1921** – początek związku Eve Adams z malarką Ruth Olson Norlander
- 1922** – wspólnie z Norlander otwierają w Chicago herbaciarnię „Grey Cottage”
- 1924** – w Nowym Jorku Eve Adams, samodzielnie, zakłada swoją słynną herbaciarnię „Eve’s Tearoom / Eve’s Hangout”
- 1925** – wydanie zbioru opowiadań *Lesbian love*, Eve zaczyna określać się jako pisarka
- 1926** – aresztowanie Eve Adams pod zarzutem nieobyczajności
- 1927** – proces deportacyjny i nakaz wydalenia Eve Adams ze Stanów Zjednoczonych
- 1934** – Eve poznaje piosenkarkę Hellę Olstein
- 1940** – inwazja Niemców na Francję, Eve i Hella przenoszą się z Paryża do Nicei
- 1943** – Eve i Hella zostają umieszczone w obozie internowania w Drancy pod Paryżem, stamtąd 17 grudnia Transportem 63 wywieziono je do niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz
- 20 grudnia 1943** – prawdopodobna data śmierci Eve Adams w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau.

Opracowano na podstawie artykułu Patrycji Dołowy „Poznasz ją po włosach. O Eve Kotchver”, <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/m/584--mlawa/104-teksty-i-wywiady/193977-poznasz-ja-po-wlosach-o-eve-kotchver>, dostęp w dniu: 25.11.2024

oraz biografii Eve Adams autorstwa Jonathna Neda Katza, *Odważne życie Eve Adams w niebezpiecznych czasach*, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2024.



Eve Adams — anarchizm, aktywizm, miłość

Z Patrycją Dołowy i Zuzanną Hertzberg rozmawiały Olga Ciężkowska, Patrycja Kowańska i Martyna Wawrzyniak

OLGA CIĘŻKOWSKA:
W jakich okolicznościach
wpadłyście na trop historii
Eve Adams?

ZUZANNA HERTZBERG:
Zajmujemy się z Patrycją żydowskimi herstoriami i zainteresowałyśmy się tą postacią niezależnie od siebie. Ponieważ przyjaźnimy się od liceum, to podczas jednego z koleżankowych spotkań okazało się, że obie pracujemy nad odzyskaniem biografii Chawy Złoczewer z perspektywy polsko-żydowsko-aktywistycznej i queerowej. Zdecydowałyśmy, że będziemy prowadzić badania równoległe, a potem połączymy wyniki i stworzymy wspólnie prace.

Interesuję się herstoriami żydowskimi oraz losami osób queer i staram się być na bieżąco z działaniami prowadzonymi w tych obszarach. O tej postaci dowiedziałam się, ponieważ Barbara Kahn¹ zrobiła o niej sztukę. Dobrze, że to pytanie padło teraz, na początku rozmowy, żeby podkreślić, że to Barbara Kahn była pierwszą osobą, która przywróciła herstorię Eve Adams.

1 Barbara Khan – dramatisarka, aktorka i reżyserka. W swojej pracy artystycznej koncentruje się na wątkach feministycznych, queerych i imigranckich. Autorka sztuk teatralnych o Eve Adams: *Unreachable Eden*, *The Spring and Fall of Eve Adams* – wszystkie przypisy pochodzą od redakcji.

O.C.: W jaki sposób Barbara Khan ją odnalazła?

Z.H.: Barbara opowiadała herstorię Eve poprzez narzędzia teatru, z perspektywy osoby będącej Żydówką, lesbijką i Amerykanką. W swoim projekcie skupiła się na wątkach nowojorskich. Była tak życzliwa, że udostępniła wszystkie materiały archiwalne Jonathanowi Katzowi², który, moim zdaniem, niewystarczająco podkreśla, w jak dużym zakresie korzystał z jej badań.

PATRYCJA DOŁOWY: Kiedy się od lat jeździ za herstoriami i się w nich grzebie, to okazuje się, że one się w różnych miejscach łączą, zwłaszcza te żydowskie. Natrafiłam na Eve Adams, a później na Barbarę Kahn, przy okazji innej mojej pracy. Barbara trafiła na Eve w ten sam sposób, tylko wiele lat wcześniej. Jest dramaturżką i reżyserką pracującą w teatrach w Nowym Jorku. Odkryła Eve przez jedno zdanie o jej herbaciarni na stronie internetowej o ciekawych budynkach w Nowym Jorku. Po latach badań i opowiadania historii

2 Jonathan Ned Katz – historyk, artysta wizualny, autor biografii *Odważne życie Eve Adams w niebezpiecznych czasach*. Bada przeszłość osób LGBTQ w Stanach Zjednoczonych. Założyciel wirtualnego archiwum outhistory.org.

zapomnianych kobiet – migrantek, lesbijek – coś jej nie pasowało. Tak zaczęła swoją podróż w poszukiwaniu Eve. Barbarze Kahn postaci Eve łączyła się z miejscami, w których w różnych czasach obie bywały – w Greenwich Village czy na Washington Square. Mieszkając w Nowym Jorku, miała dostęp do wielu miejsc, w których mogła prowadzić research – od archiwów miejskich, przez bibliotekę publiczną, po prywatne kolekcje. Miała koleżkę archiwistkę, który jej pomógł dokopać się do materiałów w archiwum miasta, w którym był potworny bałagan w katalogach, dzięki temu trafiła na materiały, których pewnie nikt by nie odnalazł. Ona też skontaktowała się z osobami w Paryżu, które mogły coś wiedzieć, a także z jej rodziną. Wykonała wielką otwierającą pracę, nie tylko, żeby napisać swoją sztukę teatralną. Przekazała całą dokumentację Katzowi. Potem Katz zrobił kawał roboty, mając dostęp m.in. do archiwum FBI z tamtych czasów. Uporządkował je, opublikował, ale to Barbara przetarła szlaki.

Z.H.: Barbara miała w sobie dużą otwartość i udostępniła materiały na temat Eve, a to nie jest oczywiste. Ani my, ani Katz nie musiał zaczynać od zera, wiele źródeł, zasobów,

na których opart się w swojej książce, otrzymał od Kahn. Chciałabym podkreślić to, co powiedziała Patrycja. Szukałam w amerykańskich archiwach dokumentów, żeby mieć skany *hi res* (red. obraz o wysokiej rozdzielczości). Dokumenty zmieniły miejsce i sygnatury, część jest ponownie niezmiernie trudna do znalezienia. Próbowałam do nich dotrzeć za pośrednictwem różnych osób. Barbara wykonała ogrom pracy. Bez jej wkładu i woli współlniania wiedzy, nikt z nas nie byłby w takim miejscu, w jakim jest. Postawa Barbary jest, moim zdaniem, konsekwencją jej feministycznej, interseksjonalnej praktyki.

Z Patrycją zwróciłyśmy się do niej, czy nie chciałaby z nami współpracować. Dla mnie ważne było, żeby zszywać z archiwalnych skrawków postaci Chawy (znanej jako Eve) z perspektyw różnych – bliskich jej tożsamości oraz miejsc, w których funkcjonowała. Jeśli osoba buduje jakąś postać i potem inna przejmuje, rozwija i przekazuje opowieść dalej, to idealnym rozwiązaniem jest pracować wspólnie. Dla nas było oczywiste, że uwzględnimy jej pracę i oddamy jej *tribute* (red. hotd), bo dzięki jej wiedzy my możemy być kontynuatorekmi tej historii z innej perspektywy. Zaproponowałyśmy jej wspólne

działania, a ona się zgodziła, więc będziemy łączyć siły we trzy. To będzie feministyczna, queerowa, żydowska perspektywa. Barbara zna zarówno współczesny Nowy Jork, jego historię, także ten lesbijski i żydowski, a to są różne światy, tylko czasem się przecinające. My z Patrycją mamy analogiczną wiedzę o Polsce.

Ważne jest, z jakiego miejsca mówimy i tworzymy sztukę, że jesteśmy żydowskimi kobietami urodzonymi i socjalizowanymi w Polsce, mamy praktykę pracy z historiami, a ja tak jak Chawa jestem anarchistką.

Podobne, interseksjonalno-feministyczne podejście do naszego, w moim odczuciu, macie wy, jako osoby tworzące spektakl. To siostrzeństwo rozciągnięte na osi czasu.

O.C.: Jak z waszej perspektywy wyglądała polsko-żydowska część życiorysu Eve?

Z.H.: Sama Chawa zostawiła wiele śladów, ale zachowały się też dokumenty jej dotyczące. To, czego nie udało się wcześniej nikomu odnaleźć, to dom Chawy. Jak to często bywa podczas badań, w najmniej oczekiwanym momencie odkrywamy coś ważnego. Wszyscy, łącznie z rodziną, która mieszka w Izraelu, twierdzili, że tego budyn-

ku już nie ma. Sprawdziłam to miejsce na mapie Google i stwierdziłam, że jest na dzisiejszych obrzeżach miasta – tam, na skraju lasu jest puste pole, nie ma nic. Osoba, która bada życie żydowskie, wie, że to nie mogło być takie miejsce, tym bardziej, że miałyśmy wiedzę, że jej ojciec prowadził sklep spożywczy. Nawiązałam kontakt z historykiem z Mławy, który ma wszechstronną wiedzę o tym mieście. Opowiedziałam mu, że lokalizacja domu mi nie pasuje, a on potwierdził moje przypuszczenia i wyjaśnił, że to wynika ze zmiany nazewnictwa ulic. Działdowska, która dziś jest na przedmieściach, to nie jest ta sama przedwojenna ulica. Dawna Działdowska to dzisiejsza ulica Żwirki. Dlatego ten adres się nie zgadzał. Prawdziwy adres Chawy dużo nam mówi o niej i o jej rodzinie.

P.D.: Wielu żydowskich miejsc już nie ma z różnych powodów, więc pierwsza myśl jest taka, że to jest kolejny zburzony dom, kolejne puste miejsce. Dzięki temu, że wiemy, że Eve pochodziła z kupieckiej rodziny, było jasne, że ta lokalizacja musiała być całkiem inna. To jest coś, co jest też ważne w naszych badaniach. Bez fizycznego dotknięcia przestrzeni nie da się badać historii, ta fizyczność jest bardzo istotna.

Z.H.: Zarówno Patrycja jak i ja mamy wieloletnią praktykę, która pozwala nam mieć wyobrażenie, gdzie mogły mieszkać a gdzie nie bohaterki naszych prac. To wynika m.in. z wiedzy o lokalizacji miejsc zamieszkiwanych przez osoby żydowskie, które zajmowały się handlem czy rzemiosłem. Stąd przypuszczenie, że to nie była dzisiejsza Działdowska, zwłaszcza, że w Mławie istniało getto i to jeszcze długo przed II wojną światową, czyli wydzielona w tkance miejskiej przestrzeń, w której zgodnie z prawem mogli osiedlać się Żydzi.

Dzięki ustaleniu prawdziwego adresu, odnalazłam dom Chawy, co daje nam możliwość doszyczenia kolejnych skrawków opowieści. Mieszkała w murowanym domu, czyli poza terenem dawnego getta. W obrębie getta Żydzi nie mogli budować murowanych budynków, wszyscy mieszkali w domach drewnianych, to była dużo uboższa, gęsto zaludniona dzielnica. Istniały pewne warunki ustanowione przez opresyjne, dyskryminujące władze, które musiały zostać spełnione, żeby móc mieszkać poza obszarem getta. Jednym z takich warunków była asymilacja, w ramach której trzeba było posyłać dzieci do nieżydowskiej szkoły. Dzięki temu

można postawić hipotezę, że Chawa chodziła do szkoły nieżydowskiej, odpowiednika dzisiejszej podstawówki. Wszystkie dzieci z tej rodziny chodziły do szkoły. Oczywiście ten nakaz, kto i kiedy musiał mieszkać w getcie, był wcześniejszy, ale te domy były zamieszkiwane przez kolejne pokolenia, co daje informację o rodzinie Chawy. Żydzi mogli się osiedlać między ulicami Warszawską a Płocką – na Warszawskiej były liczne jatki – i od południowej strony Rynku od Szewskiej. Czyli w żaden sposób dom Chawy nie wpisuje się w dawne granice przymusowego osadnictwa żydowskiego. Trzeba podkreślić, na jak wielu polach obowiązywały nakazy dotyczące zamieszkania. Mława miała przepisy określające, gdzie Żydzi mogli się osiedlać. Rozmawiałam na temat Strefy Osiedlenia z Konstantym Gebertem, który twierdzi za jednym z historyków żydowskich, Antonym Polonskim, że nie można mówić o rosyjskich, białoruskich czy ukraińskich Żydach, ponieważ Polska straciła swoją podmiotowość, a ukazem carcy Katarzyny w ramach Imperium Rosyjskiego została utworzona przymusowa Strefa Osiedlenia dla osób żydowskich. Składała się na nią część terytorium współczesnej Polski, Białorusi, Ukrainy i Litwy.

To jest czas, kiedy grupy osób żydowskich przemieszczały się w ramach tej Strefy. Polska nie była tak przyjaznym miejscem do życia dla Żydów jak to powszechnie funkcjonuje w świadomości nieżydowskich Polaków, także, gdy stanowiła część zaboru rosyjskiego.

Katz nie sprawdził zgodności ulic sprzed wojny i po niej oraz wobec sprzecznych źródeł nie potwierdził numeracji budynku. Po tym jak Eve została deportowana ze Stanów do Polski, kiedy przeprowadziła się z Wybrzeża do Warszawy, to korespondencja do niej nie przychodzi na jej adres warszawski. Chawa prosi znajomych, żeby pisali na adres jej rodziny w Mławie. Ponieważ część listów się zachowała, można przeczytać, że była to ulica Działdowska 19. To, co może być ważne, według dokumentów, do których udało się dotrzeć, Złoczewerowie nie byli właścicielami tego domu. Zgodnie z informacjami z gazety „Mławer Zeitung” z 1917 roku Złoczewer jest właścicielem sklepu zarejestrowanego pod numerem 17. Lokalizacja dużo mówi o rodzinie, ponieważ był to jeden z najlepszych adresów do handlu, przy pięknej hali targowej, wzorowanej prawdopodobnie na Hali Mirowskiej lub hali z Żyrardowa. Mamy więc wielką halę, która jest podzielona

alejami na osoby handlujące żydowskie i nieżydowskie, co wynikało z przepisów prawa żydowskiego dotyczącego oddzielania produktów mięsnych i mlecznych. Po lewej stronie od Hali Rzeźniczej funkcjonowała Hala Nabiałowa (red. pisownia zgodna z dokumentami).

To z kolei pokazuje, że handel w tym miejscu był w dużej mierze w rękach żydowskich, skoro mimo silnych antyżydowskich postaw została podjęta decyzja, że będzie tu wyłącznie Hala Rzeźnicza. Dom Chawy znajdował się tuż przy hali, ich sklep spożywczy miał znakomitą lokalizację, inne produkty kupowało się po drodze. Były tam gigantyczne kolejki i wszyscy musieli przechodzić obok tego sklepu.

P.D.: Myślę, że to, co jest ważne, gdy wspominamy o jej rodzinie to fakt, że będąc w Polsce, Chawa ubierała się jak chłopak, tak to pamiętał jej brat i zresztą ona o tym pisze w *Lesbian love* – chociaż to fikcja, oparta została na wątkach autobiograficznych. Wyłania się więc obraz rodziny, która ją wspiera, nie krytykuje indywidualnego stylu młodej dziewczyny. To też świadczy o ich progresywności i otwartości. Również to, że postali wszystkie dzieci do szkoły. To nie było oczywiste, nawet w nieortodoksyjnych rodzi-

MANIFEST OF ALIEN PASSENGERS

Required by the regulations of the Secretary of Commerce

S. S. VADERLAND.

No. on List.	Family Name.	Given Name.	Age.	Sex.	Married or Single.	Calling or Occupation.
1	Bruhart	Greg	26	✓	m	housewife
2		Anna	3	✓	f	none
3	Schildwachter	Anna	25	✓	m	housewife
4		Adel	85	✓	f	none
5	Frösch	+	18	✓	f	servant
6	Hauger		20	✓	f	3-13
7	Kremsner		17	✓	f	
8	Marth		17	✓	f	
9	Tafler		25	✓	m	housewife
10	Pyra	Sire	27	✓	m	farmer
11			19	✓	f	housewife
12	Christians	Christoph	38	✓	m	farmer
13	Van Gname		33	✓	f	housewife
14	Deroo	Phocas	21	✓	m	farmer
15	Troneczkowski	Teofil	27	✓	m	clerk
16	Gremling	Augusta	43	✓	f	housewife
17		Jon	23	✓	m	miner
18		Marie	18	✓	f	housewife
19		Georges	6	✓	m	none
20	Purschel	Brude	32	✓	f	housewife
21	Rindzunsky	Kinda	22	✓	f	housewife
22	Sauer	August	27	✓	m	locksmith
23	Steinberg	Israel	28	✓	m	butcher
24	Złocsewer	Chawa	18	✓	f	housewife
25						

NIEUSTRASZONA MIŁOŚĆ EVE ADAMS

Inspirowane historią życia Chawy Złoczewer
autorki książki *Lesbian Love*

reżyseria

Olga Ciężkowska

scenariusz i dramaturgia

Patrycja Kowańska

Martyna Wawrzyniak

we współpracy z zespołem aktorskim w oparciu
o improwizacje w czasie prób

scenografia / kostiumy / światło

Dorota Nawrot

muzyka

Magda Dubrowska

wideo

Mikołaj Sobczak

asystentka scenografki i kostiumografki

Klaudia Hegab

obsada

Małgorzata Gałkowska

Dorota Pomykała

Alicja Wojnowska

Mikołaj Kubacki

Lukasz Stawarczyk

inspicjentka / suflerka

Ewa Wrześniak

koordynatorka przedstawienia

Dorota Grzywacz-Kmieć

konsultacja merytoryczna

Patrycja Dołowy

Zuzanna Hertzberg

premiera

14 grudnia 2024, Nowa Scena

nach. Ona miała z nimi naprawdę dobre więzi, wysyłała im ze Stanów pieniądze, a w 1925 roku przeznaczyła swoje oszczędności na podróż ze Stanów do Europy, pojechała do Polski, żeby ich odwiedzić. To ich adres w Mławie podawała później przyjaciółom, na ten adres przychodziła do niej korespondencja. Rodzina miała bliskie relacje i tolerowała jej aktywizm i styl życia. Nie ma mowy o tradycyjnej ortodoksyjnej rodzinie, jak sugeruje autor.

Z.H. Na podstawie zdjęcia, zrobionego podczas wizyty Eve w Polsce, można określić status materialny i przynależność społeczną rodziny. Eve ma na sobie garnitur, a jej siostra jest ubrana jak osoba nowoczesna i z przywilejem ekonomicznym. Jest to też przesłanka zaprzeczająca, że pochodzili z „typowej” rodziny ortodoksyjnej. Są też zdjęcia, gdzie brat nie ma nakrycia głowy. Jest wiele materiałów wizualnych, które budują tę opowieść.

MARTYNA WAWRZYŃIAK: Jakie wykształcenie Chawa uzyskała w Polsce, przed wyjazdem do Nowego Jorku?

Z.H.: W tamtym czasie nie było obowiązku edukacji dzieci. Edukacja podstawowa to był ten etap, na którym większość dzieci, które

poszły do szkoły, kończyła wykształcenie. Trzeba było mieć zasoby materialne, żeby móc sobie pozwolić na dalszą edukację w gimnazjum.

Ukończenie gimnazjum przed wojną świadczyło o wszechstronnym wykształceniu. Dlatego, moim zdaniem, Katz bezpodstawnie zarzuca Chawie kłamstwo, kiedy ta w ogłoszeniu do prasy napisała, że skończyła college. Gimnazjum było w pewnym sensie odpowiednikiem amerykańskiego college'u. To było bardzo dobre wykształcenie.

Pozwolę sobie zacytować Katza: „Jak później zeznała, po szkole podstawowej w Mławie ukończyła szkołę w mieście Plotzk, teraz w Polsce, wówczas na terenie Imperium Rosyjskiego. Nie wiadomo dokładnie, jaką szkołę skończyła, w ówczesnej Polsce zaawansowana edukacja nie była czymś typowym dla młodej Żydówki...”³.

To pokazuje błąd myślowy. Ona nie była typową Żydówką. To perspektywa z miejsca – imperium i wymaga dekolonizacji wiedzy. Sam sobie zaprzecza, gdyby znał historię Polski pod zaborami i nie tylko, to wiedziałyby, że nie kłamała, skoro skończyła gimnazjum i to w innym mieście.

³ Katz Jonathan Ned, *Odważne życie Eve Adams w niebezpiecznych czasach*, Wydawnictwo WAB 2024, s. 69.

Płock to było miejsce ważne pod względem edukacji religijnej, zarówno żydowskiej jak i chrześcijańskiej, ale też i świeckiej. Chawa pojechała więc do miasta, które nie tylko było stosunkowo blisko, ale również miało wysoki poziom szkolnictwa. Skończyła w Mławie szkołę większościową i kontynuowała naukę najprawdopodobniej w takiego typu gimnazjum w Płocku.

Katz pisze, że znała języki: niemiecki, hebrajski, jidysz, francuski, angielski. Angielski nie był popularnym językiem przed wojną. Osoby z dobrych, wykształconych rodzin zarówno większościowych, jak i z mniejszości, znaty francuski, kiedy miały prywatne lekcje w domach lub uczyły się tego języka w szkole. I to nam mówi, że to była elita intelektualna Mławy.

Jeśli postugiwali się jidysz w rodzinie zasymilowanej, to znaczy, że rodzina nie odcięta się od tej żydowskiej tożsamości.

Jeżeli znała hebrajski, podobnie jak jej brat, który wyjechał do Mandatu Brytyjskiego Palestyny, to znaczy, że mieli dostęp do nauki tego języka, być może także w szkole, ale to musimy jeszcze ustalić. Żydzi wtedy na co dzień nie postugiwali się hebrajskim w Polsce. Wiedza, ile i jakie języki znała, jest kolejnym elementem pozwalającym

do określenia, z jakiej rodziny pochodziła.

P.D.: To, że skończyła szkołę w Płocku jest bardzo istotne. Zrozumienie tego wymaga i znajomości ówczesnego systemu edukacyjnego i tła społecznego w tamtym okresie w Polsce. To był ważny ośrodek oświatowo, kulturowo, ale też gospodarczo, istotny również dla rodzących się ruchów społecznych. Główne żydowskie młodzieżowe formacje aktywistyczne powstały ciut później, ale już wtedy, gdy Chawa uczęszczała do gimnazjum, się kształtowały.

O.C.: Czy to, że w domu się mówiło w jidysz oznacza, że była to religijna rodzina?

P.D.: Nie, to nie jest kwestia religijności, raczej tożsamości. Były takie rodziny, które były religijne i mówiły tylko w jidysz. Były rodziny zasymilowane, które się postugiwaly dwoma językami, bo to wynikało z utrzymania ciągłości pokoleniowej dziedzictwa, kultury. Prawdopodobnie w przypadku tej rodziny chodziło o tradycyjne przywiązanie. Może dziadkowie mówili w jidysz i kolejne pokolenie utrzymało ten język. Ale na przykład są ich listy pisane po polsku. Myślę, że mówili dwoma językami. A jeszcze na dodatek ten moment rodzących się różnych ruchów

społecznych, to jest czas, kiedy jidysz staje się językiem progresywnej młodzieży, artystów, politycznej myśli, sztuki, pisania. Więc pewnie te dwie rzeczy się nałożyły.

Z.H.: Mława nie była typowym polskim miasteczkiem ani sztetlem. To widać na podstawie zdjęć, choćby tych z demonstracji. Wewnątrz społeczności żydowskiej ludzie mieli różne tożsamości polityczne. Należy pamiętać, że Mława była miastem granicznym i osoba robiąca na ten temat badania, zdaje sobie sprawę, że rozwijał się tam handel i miał miejsce przemysł.

Do dziś jest zachowana różnica szerokości torów pomiędzy Rosją, dawnymi republikami jej podporządkowanymi a zachodnimi sąsiadami. Mława była w tamtych czasach ostatnią stacją w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego. To tu odbywał się przładunek towarów. Opisywana jest jako miasto szmuglu, a nie tylko miasto handlu zbożem. Badając historię anarchistek wiem, że – bez względu na to, czy to była Odessa, Kijów, Białystok, Łódź, Warszawa czy Mława – ruch wiedzy wiódł szlakami kolejowymi; ulotki, prasa, ludzie – transport odbywał się głównie koleją.

Większość działalności propagandowej, w tym tej anarchistycznej, skupiała

się wzdłuż linii kolei, a Mława miała taką lokalizację.

Podczas rewolucji 1905 roku Chawa jest nastolatką, te wszystkie idee do niej docierają. Mieszka w Mławie, która jest miejscem przładunków, m.in. prasy – i siedzibą różnych organizacji politycznych, w tym ruchu anarchistycznego.

P.D.: Zwróciłabym też uwagę na wątki autobiograficzne w *Lesbian love*. Ona tam pisze, że z aktywizmem spotkała się już wcześniej w Polsce. To nie tak, że ona przyjechała do Ameryki i dopiero tam nagle poznała osoby anarchistyczne i się zaangażowała.

Z.H.: Na podstawie *Lesbian love* wiemy, że jej pierwsze romantyczne relacje były właśnie z aktywistkami i aktywistami. Zapytałaś wcześniej o krawiectwo. Chawa ubierała się w męskie ubrania, co było *dress codem* lesbijskim bardzo długo i wiemy, że sama sobie szyła ubrania.

I to jest taka moja intuicja, że kiedy Chawa pojechała do Stanów, to prawdopodobnie umiejętność szycia zdecydowała o pracy w branży tekstylnej. Drugi powód mógł być taki, że bardzo dużo osób aktywistycznych z Polski, kobiet szczególnie, które w tamtym czasie wyjeżdżały do Stanów, pracuje w fabrykach tekstylnych. Funk-

cjonowało nawet określenie „szmates industry”.

PATRYCJA KOWAŃSKA:

Dlaczego według was Chawa zdecydowała się na emigrację do Ameryki?

P.D.: Moja intuicja jest taka, że to jest kwestia związana z żydostwem i nomadycznością. W różnych rodzinach były różne osoby, które gdzieś wyjeżdżały, brat też pojechał później do Mandatu Brytyjskiego Palestyny, to było przed wojną, jeszcze nie ma Izraela. Na jej wyjazd mogło mieć wpływ to, że w Stanach były przetarte szlaki, byli tam dwaj bracia jej matki, wujek Isadore Meag-dall w Nowym Jorku i drugi, Alexander w Connecticut. Byli obywatelami Stanów, mieli swoje amerykańskie rodziny. To był jej wybór, był 1912 rok, a więc przed 1918 rokiem (powstaniem II Rzeczypospolitej), to był czas migracji. Ja bym nie powiedziała, że w Polsce żyto jej się biednie i to z tego powodu wyemigrowała. Takie przypuszczenia biorą się pewnie z tego, że Chawa, m.in. na swoim procesie, mówi, że nie chce wracać do Polski, bo tam jest bieda. Tylko, że proces odbywał się w drugiej połowie lat 20., kiedy był kryzys, to inny czas, niż kiedy dorastała. Więc ja bym sugerowała, że to miało związek

z jej żydowską tożsamością, a kierunek – z przetartych szlaków. Jednak nie zdziwiłabym się, gdyby jej droga aktywistyczna sprawiła, że wybrała właśnie Stany, które kojarzyły się z wolnością i możliwościami i gdzie ruch anarchistyczny był bardzo aktywny.

Z.H.: Ja odczytuję to inaczej. Chawa sama poruszając temat emigracji pisze, że ta pierwsza była spowodowana tym, że szukała wolnej miłości, więc ta pierwsza emigracja mogła wynikać bardziej z tożsamości politycznej, queerowej, lesbijskiej. Wiedziata już, że relacje z mężczyznami nie sprawiają jej przyjemności, i pisze o tym. Chce być gdzieś, gdzie będzie mogła tworzyć relacje z kobietami. Tu się zgodzę z Patrycją, że ta pierwsza emigracja nie jest powodowana ekonomicznie, bo ona jest z zamożnej, akceptującej rodziny. Ta pierwsza emigracja jest, moim zdaniem, polityczna, tożsamościowa. Osoby anarchistyczne i takie radykalne za roznoszenie ulotek mogły dostać karę więzienia, więc chce jechać tam, gdzie jest bardziej równościowo, gdzie będzie mogła się realizować, a wiedziata już, że chce tworzyć relacje z innymi kobietami i że w Polsce będzie się to wiązało z prowadzeniem podwójnego życia.

828	WOLFF Maurice	21. 1.96	Kaufmann	2286
829	WOLFSDOFF Abraham	30. 8.94	Bäcker	9927
830	WOLIMAN Elisabeth	15. 8.88	Ohne	9942
831	WOLLMANN Eugène	26. 5.83	Arzt	9930
832	WULFOWITCH Henri	11.12.27	Mechaniker	9822
833	WULFOWITCH Joseph	4. 5.94	Elektriker	9820
834	WULFOWITCH Mindla	26.10.00	Arbeiterin	9821
835	ZABLOTZKI Ari	17.12.81	Friseur	9686
836	ZABLOTZKI Esther	15. 1.91	Ohne	9687
837	ZABOURI Roger	25. 2.23	Arbeiter	10180
838	ZELASNY Smil	4. 8.91	Stricker	10080
839	ZERMATI Claire	29.11.66	Ohne	10134
840	ZINGER Livia	2. 8.28	Ohne	9011
841	ZINGER Olga	26. 8.97	Ohne	9010
842	ZILBERMANN Bernard	19. 4.15	Pelzarbeiter	2283
843	ZILBERMANN Claudine	11. 4.43	Ohne	7951
844	ZILBERMANN Esther	1889	Hausfrau	2284
845	ZILBERMANN Fortuné	10.12.22	Ohne	7950
846	ZIMMERMANN Aron	4.91	Schneider	10078
847	ZLOCZOWER Eva	15. 6.91	Lerherin	9765
848	ZONLIGT Mosès	11. 9.77	Vertreter	9912

Czas młodości Chawy to okres, kiedy anarchizm jest najpopularniejszy w całej historii tego ruchu politycznego. Zachowały się raporty wywiadu rosyjskiego, w których pojawia się informacja, że 75 proc. ruchu anarchistycznego to osoby żydowskie i są to dane, moim zdaniem, tylko na podstawie analizy językowej. To był ruch najtrudniejszy do rozpracowania, agenci operowali różnymi językami, ale nie jidysz. Środowisko jidyszowe było lojalne wobec siebie, nie współpracowało z aparatem władzy przeciw własnej społeczności, a wiele ważnych spraw na spotkaniach było omawiane w jidysz. Dlatego jeśli nawet Eve nie wyniosła z domu płynnej znajomości języka jidysz, to mogła go lepiej poznawać w ruchu. Pamiętajmy, że ruch anarchistyczny w Stanach też był w dużej mierze jidyszowy. W tym czasie osoby z ruchu anarchistycznego w Wielkiej Brytanii uczą się jidysz, żeby mieć dostęp do anarchistycznej prasy. Pierwsza emigracja wynika dla mnie z tożsamości lesbijskiej i anarchistycznej. O drugiej emigracji, tej po pierwszej wojnie światowej, Eve pisze w liście do Reitmana, że w Polsce są dwa równoległe światy – jeden jest dedykowany zamożnym i chrześcijanom, a w równoległym

żyją Żydzi. Obie z Patrycją możemy to potwierdzić na przykładzie własnych rodzin – moi dziadkowie mieli duże trudności z dostaniem w Polsce pracy, bo byli Żydami, mimo że mieli rzemieślnicze wykształcenie, a jeśli już dostali pracę, była ona dużo mniej płatna, tak że nie rekompensowała czasem nawet dojazdów. Drugi wyjazd Chawy z Polski, bo wtedy już jest Polska, spowodowany był, według mnie, narastającym antysemityzmem.

P.D.: Ten drugi wyjazd był też w pewnym stopniu ekonomiczny. W listach do Reitmana pisze o tym, że nie może się w Polsce realizować. Pracowała jako opiekunka, kątem u rodzin, na inną pracę nie miała szans. To nie było satysfakcjonujące dla niej. Nie miała dostępu do tego, co w Stanach – do kultury, literatury, muzyki, teatru, bo to było coś w jej sytuacji ekonomiczno-społecznej, jako Żydówki, nieosiągalne.

P.K.: Czy to prawda, że Eve, będąc już w Europie, adoptowała swoją partnerkę Helle Olstein?

P.D.: To jest dosyć oczywiste, jak patrzymy na to na przykładzie Francji, ale też innych krajów Europy Zachodniej. To jest praktyka bycia w związku rodzinnym osób niehe-

teronormatywnych. To były powszechne praktyki. Taka forma legalizacji dawała możliwość wspólnej relacji, majątku, dziedziczenia. Nie ma bezpośrednich dowodów na tę konkretną adopcję, może to jest jeszcze do odszukania, choć wiem, że rodzina jej brata i Helli próbowała już coś znaleźć na ten temat. Natomiast z korespondencji Chawy wynika, że ona ją adoptowała. I to była zapewne kwestia pragnienia normalizacji ich związku. Ona w listach do Reitmana, ale też do swojego brata, używa określenia „moja kuzynka”, nie używa innego słowa, tylko właśnie takiego określającego relacje rodzinne, a w późniejszym okresie, kiedy Hella wyszła za męża, Eve pisze „moja przyjaciółka Hella”. Chociaż nie ma w źródłach konkretnych dokumentów, ta praktyka była tak powszechna, że nie przyszło mi nawet do głowy, by to dyskutować.

Z.H.: Często zdarzało się, że w związkach istniała różnica wieku, co pozwalało na wykorzystanie adopcji jako dostępnej formy legalizacji relacji nieheteronormatywnej. Obie z Patrycją znamy osoby żydowskie z pokolenia naszych rodziców, które czasem do dzisiaj mówią o sobie „mój kuzyn” i wszyscy wiedzą, że one tworzą związek, ale coś, co nie jest wypowiedziane

i nazwane, jest łatwiejsze do zaakceptowania.

P.D.: Tak, ale też podkreśla rodzinny charakter tej relacji, a nie tylko przyjacielski.

O.C.: Jak interpretować fakt, że w czasie trwania ich związku Hella wyszła za męża?

P.D.: Były razem, natomiast nie jestem pewna, jaki to był ruch. Zastanawiałam się nad tym z jej bratankiem. Raczej nie ekonomiczny, być może asekuracyjny, bo już wtedy weszli naziści i krążyły domysły, kogo pierwszego wezmą. To też jest dla mnie taka niezbadana karta. Być może Hella z nim także była w jakiejś relacji, pracowała z nim, on też był artystą. Natomiast relacja Helli z Eve nadal trwała.

O.C.: Trwała do końca.

Z.H.: Pamiętajmy też, że w latach 20. odbywały się spotkania, imprezy, na które zapraszało się taką samą ilość gejów i lesbijek, żeby na wypadek pojawienia się służb można było udowodnić, że liczba kobiet i mężczyzn w mieszkaniu była podobna. To były inne czasy, które wymuszały stosowanie pewnych strategii.

Małżeństwa osób nieheteronormatywnych, na przykład lesbijski z gejem, mogły być podyktowane względami

bezpieczeństwa. W sytuacji wojennej, gdy nie wiadomo było, co się wydarzy, kto się będzie mógł uratować, być może przypuszczano, że dwóm osobom łatwiej będzie wyjechać. W pewnym momencie to już była rozpacz. Przeczuwając, co nadejdzie, Chawa buduje scenariusze, gdzie może wyjechać razem z partnerką. Hella chciała dołączyć do rodziny w Szwajcarii, a Eve rozważała wyjazd do Moskwy lub Mandatu Brytyjskiego Palestyny. Obie te koncepcje okazały się niemożliwe do zrealizowania.

M.W.: Jaki panował klimat polityczny wobec osób queerowych, a w szczególności lesbijek, w tamtym okresie w Nowym Jorku? Czy uczęszczanie do herbaciarni Eve mogło skutkować represjami?

P.D.: Kontekst herbaciarni był taki, że to było bezpieczne miejsce nie tylko dla lesbijek, ale też kobiet hetero, które chciały wyjść same i spotkać się z innymi kobietami lub mężczyznami, bo tam też przychodzili mężczyźni, wbrew opiniom nieprzychylnych prasy. Nie było to chyba zapisane w prawie, że kobieta, która chodzi sama, może być oskarżona o coś – w sensie, że nie było na to paragrafu, ale stwarzało możliwość oskarżenia jej o nieobyczajność. Z feministycznego

punktu widzenia to miejsce było bezpieczną przestrzenią. Druga rzecz jest taka, że herbaciarnia Adams była postrzegana przez decydentów jako miejsce niebezpieczne, bo polityczne, aktywistyczne. Odbywały się tam odczyty, spotkania, dyskusje polityczne, i wokół książek, które nie zawsze były publikowane. Ludzie, którzy tam bywali, byli związani z aktywistyczną prasą. To było miejsce obyczajowego, politycznego fermentu. Bardzo dużo tam się działo i to też powodowało, że miejsce było pod baczniejszą obserwacją. Bardziej to uwierało konserwatystów niż zarzut, że było to miejsce dla kobiet, lesbijek, jednak oczywiście właśnie ten argument był podnoszony. Doskonale znany kobietom i osobom queerowym mechanizm. Dziennikarz, który się na Eve Adams wzięty, właśnie te wątki wyciągnął. One miały podbić niechęć i ułatwić znalezienie czegoś na nią, wykażać, że to jest nieobyczajne i że coś złego się tam dzieje.

Z.H.: Chciałabym podkreślić jak bardzo ważna to była przestrzeń do dzielenia się poglądami i praktykami aktywistycznymi. W Stanach to czas, kiedy ruchy anarchistyczne były silne i władze chciały się ich pozbyć. Istniały wtedy lokale, które miały bardziej charakter ro-

botniczy, związkowy, w których Eve bywała. Do „Eve’s Hangout” przychodziła nie tylko bohema, aktywistki i aktywiści, ale także środowisko akademickie z niedalekiego uniwersytetu. Ta herbaciarnia była ważna z perspektywy budowania relacji, dyskursu, rozwijania idei, być może były tam robione sztandary? Osoby, które tam przychodziły chciały innego świata, walczyły o sprawiedliwość społeczną i reprodukcyjną. Nawet dziś te postulaty dla niektórych środowisk są radykalne. To

było miejsce intensywnej wymiany myśli na bardzo wysokim poziomie, dzięki temu, że była to przestrzeń, gdzie spotykały się osoby o różnych tożsamościach, też politycznych, z różnych klas społecznych. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego dla władz niż spotkania ludzi tak różnorodnych, żądających równości – także dla siebie nawzajem – żądających, żeby postulaty dotyczące ich życia, tożsamości, ciała, pochodzenia zostały zrealizowane. Takie miejsca są zaczynem zmian.

Wywiad autoryzowany

Jak odnalazłam siebie

EVELYN ADDAMS
(opowiadanie z książki *Lesbian Love*)

Gdy podróżowałam późnym latem, któregoś pięknego dnia trafiłam do odosobnionej kolonii, położonej pośród natury i zamieszkaną przez grupę artystów. Zmęczona i znużona podróżami postanowiłam pozostać tam chwilę i zapamiętać o swoich sprawach – czy raczej o swojej misji.

Rozglądając się po okolicy odkryłam, że jest pełna prywatnych domków letniskowych, otoczonych wzgórzami i sadami, z basenem, urokliwymi alejami, kolejnymi letniskami rezydencjami. Och! Wszystko to wyglądało tak różnie od reszty świata... Wiedziałam, że odnajdę tu spokój. Wreszcie pokierowano mnie do jednego z domów. Nosił nazwę „Willa pod dębami”, od dębów i zarośli, pośród których był położony.

Postanowiłam zostać tam jak najdłużej. Ułożyłam sobie swój własny plan, zgodny z moimi tylko zachciankami – pragnęłam pozostać w całkowitym odosobnieniu, byłam zbyt zmęczona rozmowami i ludźmi, z którymi musiałam męczyć się w pracy zawodowej. Zrzuciłam z siebie podróżne ubrania, założyłam ogrodniczki, parę sandałów i czapkę z daszkiem i ruszyłam na długi spacer.

Miałam wtedy dziewiętnaście lat, półtora metra wzrostu i proporcjonalną budowę ciała – przypominałam czternastoletniego chłopca. Poza posiłkami trzymałam się sama, więc nikt nie chciał mi się narzucać. Moja dusza była tak przepiękna naturą i jej zjawiskową atmosferą, że nie potrzebowałam urozmaiceń pod postacią kontaktu z ludźmi. Tak spędzałam każdy dzień: spacer wczesnym rankiem, po południu szybka kąpiel w basenie, potem poleganie w pełnym zamyśleniu zadowoleniu, obserwując wszystko wkóło. Czas zajmowało mi również malowanie akwarelami oraz uczenie się włoskiego – harmonia i muzyka Włoch zawsze do mnie przemawiały. Jeśli byłam w mniej refleksyjnym nastroju czytałam gazety i czasopisma. W ten sposób każdy z moich dni wydawał się wypełniony po brzegi. Po kolacji wychodziłam na długie spacer, wędrując się samotnie w nocy. I tak mijały kolejne dni – piękne, spokojne, pełne harmonii i niczym niezakłócone. Byłam przepiękna szczęściem i radością z życia; aż nadszedł ten jeden wieczór...

Natrafiałam na miejsce zalane światłem, radosnym śmiechem i muzyką, gdzie zebrano się, by tańczyć. Gdy zapytałam, co to za okazja, odpowiedziano mi, że raz do roku w kolonii odbywa się przyjęcie kostiumowe, wydawane przez którąś z bogatszych osób z okolicy; dlatego zjawilo się tu tego wieczora tak wiele osób. Wstąpiłam tam na moment, z ciekawością wszystko obserwując, po czym odeszłam z powrotem w noc.

Gdy dotarłam do „Willi pod dębami” dom był pogrążony w ciemności. Próbowałam po cichu znaleźć wejście, gdy nagle usłyszałam delikatny kobiecy głos:

„Cześć, chłopczyku”. Odwróciłam się i na werandzie zobaczyłam kobietę siedzącą w fotelu bujanym. „Cześć”, odpowiedziałam, „nie jestem chłopcem”. Kobieta zaśmiała się cicho i powiedziała słodkim głosem, „Wiem, że nie jesteś chłopcem, a tylko samotną dziewczynką. Może chcesz usiąść mi na kolanach?” Czułam się tego wieczora trochę samotnie i od dłuższego już czasu śniłam o matczynym dotyku innej kobiety. Byłam tak zmęczona podróżami. I mężczyznami – z jakiegoś powodu, głównie ze względu na moją pracę, też mi się z nimi kojarzyły. W pracy poznawałam tylko mężczyzn, wszędzie tylko mężczyźni i mężczyźni. A w sytuacjach towarzyskich – zawsze próbowali mnie dotykać.

Nie mogę narzekać – nigdy nie chcieli mnie w jakikolwiek sposób wykorzystać. Przeciwnie, byli łagodni i koleżeńscy. Byli radykalnymi i szczerymi mężczyznami, doceniali moją pracę i pomagali mi, ale była jedna rzecz – nawet jeśli był to tylko pocatunek – której nie potrafiłam odwzajemnić. Nie wiedziałam, dlaczego.

Czegoś w moim życiu brakowało.

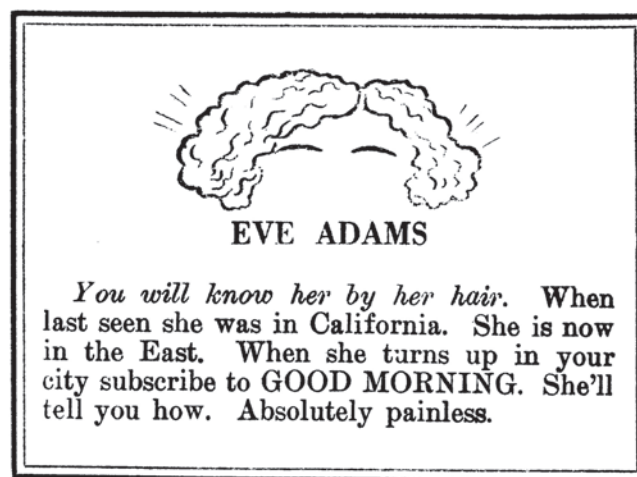
Tak więc tej nocy uległam nieznajomej. Usiadłam jej na kolanach i spojrzałam w jej pełne blasku łagodne oczy – były wielkie, w najgłębszym odcieniu granatu. Długo siedzieliśmy tak i rozmawialiśmy. Trzymała mnie w ramionach jakbym była dzieckiem. Byłam szczęśliwa, zupełnie zapomniałam o codziennych troskach i krzywdach. Czułam delikatny i czuły dotyk kobiety. „Byłam szczęśliwa...”.

Potem zaprosiła mnie do swojego pokoju. W przyćmionym świetle zobaczyłam jej młodą, promienną, piękną twarz. Wyglądała na trzydzieści lat, może trochę mniej... Zostałam z nią. Jej pachnące ciało było miękkie jak aksamit, ale silne, jędrne i mocne. Kiedy trzymała mnie w objęciach – mocno, ale łagodnie – wydawało się, że nasze nagie ciała złączyły się w jedno i nagle przejął mnie lęk, że nigdy nie oddzielę się już od jej ciała. Przyszedł mi na myśl tragiczny przypadek narodzin bliźniaczek, których ciała były złączone, niemożliwe do rozdzielenia. Z dziecięcym lękiem szeptem przyznałam jej się do tej myśli. Uśmiechnęła się tylko i zmyła mój lęk pocatunkami i namiętymi pieszczotami...

Nie wiedziałam, gdzie jestem ani co się ze mną dzieje – tak ekstatycznego doświadczenia nie da się opisać – teraz zresztą dalej nie wiem. Często próbuję wracać myślami do tej chwili,

nigdy jednak nie udaje mi się jej szczegółowo odtworzyć... Wiem tylko, że był to jeden z najpiękniejszych i najistotniejszych momentów mojego życia. Nigdy go nie zapomnę, a jego wspomnienia pozostają we mnie zawsze tak samo piękne.

Tłumaczyła Alicja Kowalczevska





N A R O D O W Y

STARY TEATR

IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ
W KRAKOWIE

DYREKTORKA

Dorota Ignatjew

ZASTĘPCA DYREKTORKI

DS. ARTYSTYCZNYCH

Jakub Skrzywanek

ZASTĘPCA DYREKTORKI

DS. TECHNICZNYCH

I ADMINISTRACYJNYCH

Dariusz Barszczewski

GLÓWNA KSIĘGOWA

Edyta Leszczyńska

PEŁNOMOCNICZKA

DYREKCJI DS. WSPÓŁPRACY

MIĘDZYNARODOWEJ I ROZWOJU

Dorota Semenowicz

SAMODZIELNE STANOWISKO

DS. CONTROLLINGU

Helena Równicka

KIEROWNICZKA

MUZYCZNA

Justyna Skoczek

SEKRETARIAT

Monika Chyla

PRACOWNIA

DRAMATURGICZNA

Agata Dąbek (dramaturżka teatru)

Daria Będkowska

Agnieszka Fryz-Więcek

KOORDYNACJA PRACY

ARTYSTYCZNEJ I IMPRESARIAT

Dorota Grzywacz-Kmieć (kierownik)

Aleksandra Kleczek

Katarzyna Koza

Wioletta Brzęcka

PROMOCJA I PR

Barbara Kwiatkowska (kierownik)

Piotr Kolodziej

Magdalena Ładosz

Krystyna Podolecka

Agnieszka Ponikiewska

Anna Słowiakowska-Polak

Aleksandra Stawarska-Kołasa

Elżbieta Wrzeńska

Katarzyna Zimoląg

MUZEUM (MICET)

Anna Litak (kierownik)

Daniel Arbaczewski

Lukasz Zaleski

KOORDYNATOR

DS. DOSTĘPNOŚCI – EDUKATOR

Katarzyna Peplińska-Pietrzak

DZIAŁ

FINANSOWO-KSIĘGOWY

Iwona Chanuszkiewicz

Monika Gniadek

Elżbieta Kurcz

Iwona Natyna

Magdalena Smolak

Joanna Wójcik

INSPICJENCI

Katarzyna Gawel

Zbigniew Kaleta

Hanna Nowak

Krzysztof Sokolowski

Ewa Wrześniak

KADRY

Renata Malucha

BHP i OCHRONA

PRZECIWPÓŻAROWA

Tomasz Mikulski

IT

Marcin Kowynia

DZIAŁ TECHNICZNO-

-EKSPLOATACYJNY

Krzysztof Szczygiel (kierownik)

Monika Baranik

Grzegorz Bielecki

Jakub Bień

Martyna Chmielewska

Magdalena Chrzan

Leszek Czarski

Olaf Dam

Krzysztof Dziedzic

Tomasz Dzierwa

Mariusz Federowicz

Marcin Fedorów

Daniel Forystek

Adam Gądek

Mikołaj Głowacki

Marek Golonek

Marta Gonczarko

Marek Górecki

Roman Górka

Janusz Z. Jarecki

Wojciech Kwer

Wiesław Kogut

Krzysztof Korzeniowski

Paweł Kuna

Tadeusz Kruczek

Paweł Kulawski

Małgorzata Maderak

Paweł Maderak

Tomasz Młynarski

Lukasz Nowak

Ryszard Ogiegło

Jan Pacia

Robert Panasiuk

Paweł Papiernik

Urszula Piątek

Bogusław Pieróg

Adam Piwowar

Jacek Puzia

Paweł Rachwał

Janusz Rojek

Anna Samińska-Medoń

Julia Siekańska

Marzena Smolska

Grzegorz Sterliński

Krzysztof Sterliński

Tomasz Stopka

Mikołaj Szablewski

Mariusz Środa

Agata Tarnawska

Mirosław Wiśniewski

Mariola Włodarczyk

Ewa Wyroba

Piotr Ziarkowski

DZIAŁ TECHNICZNO-

-PRODUKCYJNY

Dariusz Gądek (kierownik)

Krzysztof Fedorów (z-ca kierownika)

Joanna Folfasińska

(z-ca kierownika ds. kostiumów)

Jacek Ochal (kierownik magazynu

rekwizytów, kostiumów i mebli)

Elżbieta Adamczyk



Elżbieta Bednarczyk
Maria Ciepela
Jerzy Cieśliski
Tomasz Domitrz
Jerzy Gyba
Mariusz Hodur
Czesława Janiczak
Wojciech Knurowski
Barbara Kopera
Wiesława Kulawska
Konrad Kulawski
Dawid Niedużak
Elżbieta Rachwał
Adam Rojek
Jarosław Snopek
Zbigniew Wąsik
Karol Włodarczyk
Izabela Wojcieszek

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Agnieszka Grabowska
Michał Kwinta

DZIAŁ ADMINISTRACYJNO- -GOSPODARCZY

Rafał Kierc (kierownik)
Małgorzata Michalik
Małgorzata Nowak
Sylvia Sochacka
Ryszard Folfasiński
Marta Gadziąła
Józefa Kwiecińska
Piotr Nicoś
Maria Rączka
Anna Skubaja
Natalia Tomczyk
Grażyna Wąsowska

ZESPÓŁ AKTORSKI

Bolesław Brzozowski
Bogdan Brzyski
Iwona Budner
Maciej Charyton
Natalia Kaja Chmielewska
Juliusz Chrzęstowski
Szymon Czacki
Lidia Duda
Krzysztof Durman
Małgorzata Galkowska
Roman Gancarczyk
Krzysztof Globisz

Grzegorz Grabowski
Magda Gąziowska
Aldona Grochal
Rafał Jędrzejczyk
Ewa Kaim
Zbigniew W. Kaleta
Urszula Kiebzak
Ewa Kolańska
Paulina Kondrak
Zbigniew Kosowski
Paweł Kruszelnicki
Katarzyna Krzanowska
Radosław Krzyżowski
Mikołaj Kubacki
Stanisław Linowski
Wiktor Loga-Skarczewski
Michał Majnicz
Beata Malczewska
Grzegorz Mielczarek
Adam Nawojczyk
Aleksandra Nowosadko
Beata Paluch
Anna Paruszyńska-Czacka
Filip Perkowski
Błażej Peszek
Dorota Pomykała
Przemysław Przestrzelski
Kamil Pudlik
Paulina Puślednik
Anna Radwan
Jacek Romanowski
Dorota Segda
Karolina Staniec
Lukasz Stawarczyk
Krzysztof Stawowy
Lukasz Szczepanowski
Małgorzata Walenda
Alicja Wojnowska
Małgorzata Zawadzka
Krzysztof Zawadzki

NARODOWY STARY TEATR
IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ
31-010 Kraków
ul. Jagiellońska 5

Założony w 1781, sezon 192
członek Unii Teatrów Europy

WWW.STARY.PL

BIURO OBSŁUGI WIDZÓW

rezerwacja@stary.pl
od poniedziałku do piątku
9.00–16.00

KASY BILETOWE

ul. Jagiellońska 1
tel. 12 422 90 80
czynna od wtorku do soboty
w godzinach 11.00–19.00
w niedzielę w godzinach
11.00–15.30
oraz godzinę przed spektaklem

ul. Starowiślna 21

tel. 12 428 47 00
czynna godzinę
przed spektaklem

SEKRETARIAT

tel. 12 421 29 77
fax 12 421 33 53
sekretariat@stary.pl

MICET

**Muzeum Interaktywne
Centrum Edukacji Teatralnej**
ul. Jagiellońska 1
otwarte wtorek – niedziela
11.30–19.30
www.micet.pl

W spektaklu oraz programie wykorzystano materiały archiwalne
pochodzące ze zbiorów:

Archiwum Państwowego w Warszawie – Oddział w Mławie

Daniela Olsteina – kolekcja prywatna

Family Search

Mémorial de la Shoah, Paris (France)

The Ghetto Fighters' House Archives

UIC Library – Ben Reitman papers, Special Collections and University
Archives, University of Illinois at Chicago

Yale Library – Beinecke Rare Book and Manuscript Library. Yale University

REDAKCJA PROGRAMU – DARIA BĘDKOWSKA, AGNIESZKA FRYZ-WIĘCEK

DTP – PIOTR KOŁODZIEJ

© NARODOWY STARY TEATR, KRAKÓW 2024


NARODOWY



IM. HELENY
MODRZEJEWSKIEJ

stary.pl

 [StaryTeatr](#)

 [stary_teatr](#)

 [staryteatrkraków](#)